WARSZAWSKA

12 LISTOPADA 1847 r.
PIĄTEK.

№ 316.

GAZETA POLICYJNA

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5).

Część Urzędowa.

W Imieniu Najjaśniejszego
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rosij, Króla Polskiego,
&. &. &.

Rada administracyjna królestwa.

Zważając: że w królestwie Polskiém zachodzi trudność w wybieraniu z pomiędzy żydów odpowiedniéj liczby rekrutów, ze spisowych bezżennych i żonatych bezdzietnich, a to z powodu wczesnego zawierania przez nich związków małżeńskich, dla czego wielu z pomiędzy nich, po dojściu lat 20-tu mają już dzieci, w wykonaniu Najwyższego rozkazu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,— postanowiła i stanowi, co następuje: Artykuł 1. Wszyscy żydzi, będący w wieku od 18-tu do 25-ciu lat skończonych, ulegają odtąd spisowi i zaciągowi wojskowemu.— Artykuł 2. Na zaciąg powoływani również być mogą 18-to i 19-to letni spisowi żydzi, nietrzymający przepisanéj miary wzrostu lecz nie niżsi jak dwa arszyny i dwa werszki.— Art. 3. Artykuł 1 szy niniejszego postanowienia, znosi § 5ty przepisów o powinności zaciągowéj żydów w królestwie, z d. 14 (26) września 1843 r.— Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw umieszczone być ma, kom. rząd. spraw wewn. i duch., oraz naczelnie zarządzającemu spisem i zaciągiem wojskowym w królestwie, poleca. — Działo się w Warszawie dnia 28 października (9 listopada) 1847 roku. — Namiestnik, jenerał-feldmarszałek (podpisano) *Książę Warszawski.*— Dyrektor głów. prezyd. w kom. rząd. spraw wewn. i duch., radzca tajny senator, (podpisano) A. *Storożenko.*— Sekretarz stanu, rzeczywisty radzca stanu, (podpisano) T. *Le Brun.*

Po Jeremjaszu Filipowiczu b. poruczniku wojsk polskich dnia 1 (13) sierpnia 1839 roku we wsi Rakowie, okr. Gostyńskim, bezdzietnie i beztestamentowo zmarłym; nadto po Józefie Leszczyńskim burmistrzu miasta Goraja, zmarłym w mieście Szczebrzeszynie w d. 13 kwietnia 1831 r., i Katarzynie Ostrowskiéj testamentem tegoż Józefa Leszczyńskiego daty 15 maja 1830 r., ustanowionéj jego uniwersalnéj sukcesorce, również zmarłéj w d. 21 września 1831 r.; nakoniec po Grzegorzu Stefanie Darnowszczyku b. majstrze grabarskim, w dniu 13 (25) sierpnia 1845 r. zmarłym, otworzyły się spadki składające się: ad *a*) z sumy rs. 474 kop. 58; ad *b*) z sumy rs. 85 kop. 4½; ad *c*) sumy rs. 33 kop. 22½, wszystkie w banku polskim deponowane. Wzywa się osoby uzasadnioną pretensję do powyższych spadków mające, ażeby się w ciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w miejscach właściwych stawiły; w przeciwnym bowiem razie spadki te za bezdziedziczne uznane i na rzecz skarbu królestwa przepisane zostaną.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. I-go.— W miesiącu sierpniu b. r. od osoby podejrzanéj odebrano zegarek złoty cylinder emaljowany, wielkości dwuzłotówki, z kluczykiem złotym bregetowskim, z łańcuszkiem srebrnym, parę kolczyków tombakowych, oraz krzyżyk złoty. Wzywa przeto prawych właścicieli wyszczególnionych wyżéj przedmiotów, iżby się w ciągu miesiąca jednego od daty dzisiejszéj licząc, z dowoda-

mi własność usprawiedliwiającemi, po odbiór takowych do tutejszego sądu zgłosili; gdyż po upływie tego terminu przedmiota powyżéj wyszczególnione na rzecz skarbu królestwa spieniężone zostaną.— Warszawa d. 30 października (11 listopada) 1847 r.— Asesor kryminalny prezydujący, *Modzelewski.*

Wiadomości miejscowe.

Statki parowe p. Edwarda *Guibert*, przybyły w dniu 9 b. m. do Warszawy i zarzuciły kotwicę naprzeciwko zjazdu. Pierwszy jacht, do przewozu podróżnych bardzo pięknie wewnątrz urządzony, może pomieścić 150 pasażerów, machina jego ma siłę 24 koni. Drugi statek holujący (Remorqueur), do ciągnienia galarów z ładunkiem, posiada machinę o sile 60 koni.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 235, wyjechało 258.

Na pogorzelców miasta Bukarestu złożyli w kancelarji komisarza policji wykonawczéj cyrkułu 3-go: bezimienny rs. 3, Rudnicki rs. 1, Kryksin rs. 1, Pikel et Comp. rs. 1, Dratz rs. 1, Czyżewski rs. 1, Zejdler rs. 1, Gejsmer rs. 1, Mertzbach k. 75, G. L. Glücksberg k. 75, Korusiewicz k. 75, Laskowski k. 75, Lange k. 75, Senewald k. 75, Grühn k. 75, Lipkau k. 75, Giwartowski k. 75, Daniel k. 75, Cohn k. 75, Czaban k. 75, Gordon k. 75, Kłapowski k. 75, Zwejgbaum k. 75, Paul Belli et Comp. k. 75, Gordon k. 45;— w kancelarji komisarza pol. wyk. cyr. 4-go złożyli: Leśniewski k. 60, Muszkat k. 45, de Santis k. 30, Wolicki k. 30, Lothe k. 20, Endler k. 10.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Babski Wiktor ob. z Gąski nr. 2673, Bogucki Aleks. ob. z Częstochowy nr. 584, Ciągliński Karol ob. z Dęblina nr. 2684, Czajkowski Zenon ob. z Leśniewic nr. 584, Chojnacki Romuald art. malar. z Włoch nr. 1301, Czapliński Ign. ob. z Woznik nr. 1372, Dembiński Tytus ob. z Niestempowa nr. 584, Dobiecki Mieczysław ob. z Biejków nr. 1565. Drzewiecki Stan. ob. z Kurozwęk nr. 1820, Figurzyński Stan. ob. z Brześcia Kujawskiego nr. 187, Graybner Stan. ob. z Chotynia nr. 634, Jastrzębski Jan ob. z Sniadowa nr. 2673, Iwanicki Józef ob. z Ogrodzienic nr. 585, Kiciński Adam ob. z Lichanic nr. 476, Kuntze Ernest ob. z Zgierza nr. 494, Kosmiński Dom. ob. z Kleczewa nr. 584, Kondracki Jan ob. z Kalisza nr. 708, Laurysiewicz Roman ob. z Łęczycy nr. 604, Myszkiewicz Teodor ob. z Kalisza nr. 421, Matłasiński Józef ob. z Lubochni nr. 494, Moszczeński Józ. ob. z Bronisz nr. 585, Nowakowska Marja ob. z Krakowa nr. 477, Pławski Edw. ob. z Wilgi nr. 414, Poraziński Jan ob. z Wyszkowa nr. 2687, Piwkowski Tom. ob. z Zgagowa nr. 1772, Romanowski Woj. ob. z Staréj wsi nr. 56, Szczepkowski Maur. ob. z Rzezina nr. 2673, Stępowski Jakób ob. z Janowa nr. 500, Skrodzki Eug. ob. z Widzowa nr. 603, Targowski Józef ob. z Lewiczyna nr. 414, Tarasiewicz Hier. ob. z Romanowa nr. 500, Trzciński Symforjan ob. z Nagorek nr. 584, Wilkoński Klemens ob. z Gorzna nr. 634.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Biernowski Stan. ob. z nru 476 do Postękalic, Buczyński Teodor ob. z nru 500 do Rozewa, Czarnowski Stan. ob. z nru 585 do Dubidza, Dobiecki Michał ob. z nru 476 do Lublina, Dziewulski Mateusz ob. z nru 1854 do Ostrowa, Gołembowski Leop. ob. z nru 603 do Bogdanowa, Gregorowicz Stan. ob. z nru 584 do Złotopolic, Janiszewski Michał ob. z nru 1872 do Kalisza, Kierznowski Jan rotmistrz z nru 625 do Rosji, Kopyciński Adam ob. z nru 625 do Krzywicy, Kuliński Wawrzeniec ob. z nru 500 do Kawenczyna, Lubowa Joanna ob. z nru 625 do Rosji, Leszczyński Aleks. ob. z nru 584 do Rawy, Mokrski Hipolit ob. z nru 584 do Podembic, Mostowski Edmund ob. z nru 1263 do Windki, baron Maltzan Adolf z nru 1314 do Duchnowa, Morski Józef ob. z nru 1788 do Smolanki, Oleksymowicz Paweł ob. z nru 500 do Ciechanowa, Ryklewski Alfons ob. z nru 634 do Częstochowy, Siepietowski Fel. ob. z nru 2684 do Bienk, Stolarski Ign. ob. z nru 1820 do Życzna, Toruński Józef doktor z nru 556 do Mińska, Truve Alfons ob. z nru 1358 do Paryża.

Ważniejsze zdarzenia zaszłe w Królestwie.

W dniu 12 z. m., dzierżawca dóbr Pabianic, w pow. Sieradzkim, spotkawszy na polu do tychże dóbr należącém, strzelca z gminy Widzewa z strzelbą chodzącego, chciał mu ją z rąk wyrwać, a gdy tenże oddać wzbraniał się, w czasie wzajemnego szamotania, fuzja wystrzeliła, w skutek czego dzierżawca mocno w nogę zraniony został.

W dniu 29 z. m., Gotlib Schiewe osadnik czynszowy lat 25 liczący, w gminie Swisz, pow. Włocławskim zamieszkały, powracając późno w nocy pijany z drzewem, obaloną furą przygnieciony, na miejscu życie postradał.

W dniu 1 b. m., we wsi Strzegocinie, dwuletni chłopiec w czasie nieobecności rodziców w domu, przez za-

palenie się na nim odzieży, tak mocno został poparzony, iż następnego dnia życie postradał.

W następujących miejscach w królestwie były pożary w skutku których spaliły się:

We wsi Witkowicach, pow. Łowickim, 16 stodoł i tyleż obór wraz z stajniami i chlewami, których wartość ubezpieczenia jest niewiadomą; pogorzelcy w ruchomościach ponieśli straty około 2000 rs. Pożar wynikł w skutku nieostrożnego obchodzenia się z ogniem dwóch służących, którzy udawszy się z latarką przededniem do stodoły, postawili ją na słomie, sami zaś zasnęli. — We wsi i gminie Szczepankowie, pow. Łomżyńskim, dom mieszkalny na rs. 60 ubezpieczony; przyczyna pożaru dotąd nie wyśledzona. — W mieście Opolu, pow. Lubelskim, spichlerz drewniany na rs. 131 k. 25 ubezpieczony. Przyczyna pogorzeli także nie wyśledzona. — We wsi Jaśki, pow. Augustowskim, dom drewniany na niewiadomą sumę ubezpieczony. Pogorzelec w ruchomościach poniósł straty rs. 45. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rozmaitości.

KUPIEC MARSYLSKI.

(Ciąg dalszy).

Mieszkanie to leżało nie zbyt daleko od hotelu St. Victor, również w pobliżu portu, który wraz z całém swém rojném życiem i siną oddalą morza, widny był z górnych okien. Wracając wolnym i słabym krokiem do domu, zatrzymał się Devereux pomiędzy coraz liczniejszemi tłumami ludu przed portem. Nawet jego wzrok słaby mógł dojrzéć biały, daleki punkt, migający w pośrodku między ciemnym błękitem nieba a ciemniejszą jeszcze, purpurową czerwienią morza.

„To Volant!“ krzyknął ktoś z portu. „Wnet usłyszymy wystrzał, w znak że przewodnika potrzebuje.“

Starzec odwrócił się z odrazą.

„Oby go przepaść pochłonęła“ — mruknął jadowicie.

To rzekłszy wszedł do domu. Wstępując do pokoju, usłyszał kogoś za sobą. Był-to Jean, majtek— przewodnik portowy, na którego właśnie przypadła kolej odpowiedzenia na dane już z nadpływającego okrętu hasło.

„Mości Devereux, czy nie masz jakich rozkazów dla mnie?“ zapytał Jean.

Devereux nic nie odpowiedział, lecz wpuściwszy majtka do pokoju, zamknął drzwi za nim, i przystąpił do dużéj, snycerską robotą ozdobionéj skrzyni, która za dotknięciem gospodarza domu, sama się otworzyła. Było w niéj wiele worków z pieniędzmi.

„Dałbym ci połowę tych pieniędzy“ — rzekł Devereux— „gdyby Volant zatonął.“

„Daj mi wszystko, a stanie się, jak sobie życzysz“ — odpowiedział majtek po chwili namysłu.

Devereux zmarszczył czoło i zamilkł, a potém rzekł: „Dam ci wszystko.“

Tu ozwał się strzał jeden i drugi, a przewodnik pośpieszył na swoje stanowisko. Wkrótce łodź jego pruła żartko rozkołysane fale, ale wtém ponad spienioném morzem noc zapadła, a nim łódź ku okrętowi się zbliżyła, nie było już widać ni łodzi ni okrętu.

Gdy nazajutrz ranek rozwidnił okolicę, już Volant był rozbitym o jednę z owych raf niebezpiecznych, które marsylskim przewodnikom tak dokładnie są znane, o jednę ze skał po prawéj stronie wnijścia do portu. Jednakże po niejakim czasie zmienił się stan powietrza, wiatr ucichł, burza ukołysała się z wolna, a Volant był tak blizkim brzegu, że można było w porcie dokładnie słyszéć głosy osady okrętowéj.

Przez cały dzień mijały się łodzie, pływając nieustannie między ugrzęzłym na mieliźnie okrętem a wybrzeżem. Wszelki ładunek— złoto, skrzynie z djamentami, tudzież resztę towarów przewieziono na ląd bezpiecznie, i złożono w skarbcu domu St. Victor. Sam nawet wybornie zbudowany okręt, zbywszy w ten sposób głównego ciężaru, podniósł się cokolwiek z wody, i został z nieznaczną szkodą uratowanym.

Majtek-przewodnik stanął przed panem Devereux, i zażądał nagrody.

„Wszakże okręt i ładunek ocalały“ — mruknął starzec.

„Nie moja w tém wina“ — odrzekł majtek. „Uczyniłem, co tylko było można, lecz burza pofolgowała, a tak wpółrozbity już okręt, zdołał się do rana utrzymać.“

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy.—Z mocy reskryptu zarządu komunikacyj lądowych i wodnych z d. 9 (21) b. m. i r. nr. 8044, podaje do wiadomości, że w d. 6 (18) listop. r. b., o godz. 12-éj w południe punktualnie, odbędzie się w sali posiedzeń magistratu, licytacja na dostawę kamieni polnych do bruków dla miasta Warszawy w ciągu lat czterech, od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1851 r., ns. rocznie mniéj więcéj po 1200 sążni kubicznych, i kamieni na szaber łącznie z tłuczeniem, tudzież na samo tłuczenie szabru z kamieni miejskich, jako braków przy robotach z bruków wyjętych. Pragnący ubiegać się o tę entrepryzę, mogą złożyć na ręce rzeczywistego radzcy stanu prezydenta, w dniu oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane podług

wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekresleń wymienić jaki odstępują procent od cen, które za praetium do licytacji in minus stanowią się za jeden sążeń kubiczny kamieni brukowców w wymiarach § 14 warunków licytacyjnych przep sanych, rs 15; za jeden sążeń kubiczny szabru do adamizacji ulic. rs. 17; za wytłuczenie jednego sążnia szabru z kamieni miejskich, rs. 3 kop. 75; po otwarciu których odbytą zostanie nieodstępnie licytacja głośna w myśl postanowienia rady administracyjnéj królestwa 3 (15) września 1840 roku pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje złożyli i od oferty jaka najkorzystniejszą okaże się. Ilość oznaczona 1,200 sążni kubicznych kamieni rocznie w razie potrzeby będzie mogła być podwyższona, nie więcéj jak o 1000 a zmniejszona nie więcéj jak o 700 sążni kubicznych rocznie. Do deklaracji dołączony być ma kwit kasy ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 4500 w gotowiznie lub papierach skarbowych procentowych. Inne warunki téj dostawy, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym magistratu, codziennie wyjąwszy świąt.—Warszawa d. 11 (23) października 1847 r.—Prezydent rzecz. radzca stanu *Grajbner.*—Naczelnik kancelarji *Luceński.*

Wzór do deklaracji.— W skutek ogłoszenia z d. 11 (23) października podaje niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy dla miasta kamieni polnych brukowców i kamieni w szabrze wytłuczonym, tudzież samego tłuczenia szabru z kamieni miejskich, jako braków z bruku wydobytych, i odstępuje od cen za praetium podanych procentów (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy głównéj na złożone vadium w sumie rs. 4500 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN., pisałem w NN., dnia NN., miesiąca NN., 1847 r. (Podpisać imię i nazwisko).

Bank Polski.—Gdy ogłoszona na dzień 16 (28) września b. r., licytacja na dostawę ciernia do zakładu warzelni soli w Ciechocinku, niedoszła do skutku, przeto oznaczony został nowy termin na d. 4 (16) listopada b. r., w sali posiedzeń banku na godzinę 12-tą w południe. Licytacja odbędzie się przez opieczętowane deklaracje według formy przepisami wskazanéj napisane i do własnych rąk prezesa banku adresowane i zacznie się od sumy rs. 16 kop. 50 za kopę ciernia z dostawą in minus. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 165, i kaucja do saméj dostawy w kwocie rs. 412. Bliższe warunki przejrzeć można w biurze naczelnika kancelarji banku polskiego i w biurze naczelnika warzelni soli w Ciechocinku, każdodziennie oprócz dni świątecznych w godzinach biurowych. – Warszawa dnia 1 (13) października 1847 r.—Prezes radzca tajny *Tymowski.*—Naczelnik kancelarji, *Łubkowski.*

Naczelnik kancelarji banku polskiego.— W dniu 5 (17) listopada 1847 r., o godzinie 10-éj z rana, odbędzie się licytacja głośna in plus na gruncie posesji nr. 1066 od sumy rs. 7 kop. 50, na rozbiór domku drewnianego przy jatkach koszernych i przystawki do oficyny w pruski mur na Otwockiém stojącéj, z oddaniem na własność rozbierającego materjałów z tychże zabudowań pozostałych. Warunki do licytacji każdodziennie przejrzeć można wyjąwszy dni świąteczne od 9-éj z rana do godziny 3-éj z południa w kancelarji banku polskiego. — Warszawa dnia 15 (27) października 1847 r. — *Łubkowski.*

Przy rogu ulicy Wierzbowéj i Niecałéj pod nr. 614c, każdodziennie wyjąwszy świąt, odbywać się będzie zacząwszy od dnia dzisiejszego o godzinie 2-éj po południu, licytacja rozmaitych wyrobów introligatorskich, galanteryjnych i materjałów piśmiennych.



Dziś w nowo - otworzonéj kawiarni pod nr. 373 przy ulicy Krak.-Przed. i rogu Bednarskiéj na 1-ém piętrze, grać będzie *Kurzątkowski* z towarzyszeniem fortepjanu i fagotu.

Dziś i w dnie następne od godziny 6-éj wieczorem, w cukierni na rogu Saskiego placu p. Bisier et Comp., grać będzie muzyka pod dyrekcją p. *Mejera.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim od godziny 5-éj po południu, grać będzie tercet *Troszczyńskiego.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritza, grać będzie z kompanją *Rajczak.*

Dziś w nowo-urządzonéj kawiarni pod nr. 163, przy ulicy Nowomiejskiéj, w domu zwanym Gdańską Piwnicą, grać będzie tercet *Bondasiewicza.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj obok domu Stejnkielera, grać będzie tercet *Kerssena*, składający się ze skrzypców, wiolonczelli i fortepjanu, najcelniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Ossolińskich nr. 739, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Długiéj w domu mecenasa Rudnickiego pod nr. 489*b*, grać będzie sekstet.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu p. Janasz pod nr. 440 na 1-szém piętrze, grać będzie z kompanją Jan *Hubert.*

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego pod nr. 525, grać będzie z kompanją *Sidorowski.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak.-Przed. pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-wyrestaurowanéj kawiarni *Caffe de belle vue*, wprost kolumny króla Zygmunta na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Ferdynand Kortez.*

Dziś z rana ciepła stopni 3, wczoraj w poł. ciepła stop. 5. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.